



Nr. 104.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 6 maja 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

*** Od ściślejszego komitetu ratunkowego dla głodem dotkniętych Galicyan odbieramy co następuje:**

„Komitet ściślejszy ratunkowy ma zaszczyt powiadomić niniejszem, że do dnia 1 maja włącznie na braci Galicyan złożono w kasie głównej u skarbnika p. dr. Buskiego wogóle 41,168,69 mk., z których poprzednio do Lwowa wysłano 33,000 mk., do Krakowa 1500 mk., tak że w kasie pozostało 6668,69. Kwotę tę w dniu dzisiejszym wysłano na ręce komitetu lwowskiego. Datki nadesłane po dniu 1 maja r. b., stosownie do powziętej uchwały, przeznacza się na rzecz tutejszego Towarzystwa czytelników ludowych o tyle, o ile w 5 dniach ofiarodawcy innej dyspozycji na ręce skarbnika p. dr. Buskiego nie przesła.

W imieniu komitetu składamy niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do ulżenia twardej doli naszych braci w Galicyi, a mianowicie dziękujemy ludowi naszemu, który choć drobnymi składkami najwięcej przyczynił się do znacznej wysokości funduszu ratunkowego.

Poznań, 5 maja 1890.

Fr. Dobrowolski,
przewodniczący.

Dr. Buski,
skarbnik.

M. Więckowski. Ignacy Andrzejewski. J. Kużaj.
Fr. Krysiak. Ign. Klatecki.

Niemcy w Rosyi.

Do gazet angielskich donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski na prawdę kolonizacyą niemiecką myśli uregulować osobną ustawą. Projekt już jest wypracowany i przedłożony radzie ministrów. Zatwierdzenie jego nie ulega wątpliwości. Szczególniej projekt występuje przeciw kolonistom niemieckim w południowych guberniach Rosyi, w których ludność miejscowa jest wypierana przez żywioł niemiecki.

W dalszym ciągu projektu zaznaczono, iż kolonistom niemieckim nie ma być wolno od czasu ogłoszenia ustawy nabywać ziemi w Rosyi; również na kolonistów ma być nałożonym osobny podatek.

Z Wurzen

(w Królestwie Saskiem) otrzymuje „Katolik“ następujące pismo od jednego z swych czytelników:

„Ja już tu 3-ci rok pracuję, ale tyłu Polaków, jak w tym roku, to jeszcze tu nigdy nie było. Jestem mularzem i już tu mam znajomość, a co więcej pracuję ciągle u jednego mistrza, toż dzięki Bogu ze mną idzie jako tako. Najgorzej z robotnikami z Galicyi, bo ci bracia nasi ani się rozmówić z nikim nie mogą; chociaż gdzie robotę dostaną, to nie na długo, bo się nikt z nimi rozmówić nie po-

trafi, a niemieccy robotnicy zaraz krzyczą: raus mit der polnischen Bande! Pracy dawcy są bardzo przychylni polskiemu robotnikowi. Jeżeli robotnik polski przyjdzie pomiędzy niemieckich, toż jeżeli wytrzyma między nimi, to się aby rozmaitych bezbożności nasłucha, że aż włosy na głowie stawają, bo trzeba wiedzieć, że tu prawie każdy robotnik, to socyalista. Tu jest bardzo wielu socyalistów, a to są ludzie bez Boga, drwinki sobie z wiary robią, w wieczność nie wierzą itp. Przy przeszłych wyborach, to się tu było czemu przypatrzeć, jak się socjaliści zwijali. Nasze miasteczko jest nie wielkie (trochę nad 8 tysięcy mieszkańców), a socyalista miał 711 głosów. Teraz zaś bardzo się cieszą, że w przyszłym parlamencie sami socjaliści(?) zasiądą. Jest tutaj kościół, ale ksiądz przyjeżdża raz na miesiąc z Lipska nabożeństwo odprawić, a katolików zbierze się każdym razem około 150, a najwięcej Polaków, bo nie wiem, czy w tej podanej liczbie będzie z 20 Niemców. Kapłan jest Niemiec. Ach! gdyby tu do nas polski ksiądz zawitał, zwłaszcza teraz w czasie spowiedzi wielkanocnej, tobyśmy wdzięczni mu byli do śmierci! Dużo tu nas mieszka z rodzinami, a najwięcej z Górnego Ślązka i Poznańskiego. Nasz kościółek jest ubogi, nie ma w nim ani jednego obrazu, ani chorągwi, ani organów, ani drogi krzyżowej. Dzieci nasze uczą się 2 razy na tydzień religii po polsku.

Płaca tu jest taka: mularze 33 fen., ręczni robotnicy 20—25 fen. na godzinę. Cieśle i mularze pracują na 10 godzin dziennie.

W porę.

Nadchodzi czas majówek; — jak to pisaliśmy w roku ubiegłym, panują u nas w tym względzie wielkie nadużycia. Słusznie zupełnie na jednym z ostatnich posiedzeń „Jutrzenki“ wystąpiono przeciw tym nadużyciom. Od początku maja aż pod koniec września Towarzystwa i nietowarzystwa urządzają zabawy, które bynajmniej nie są tak niewinnej natury, jak poszczególnie Towarzystwa i osoby głoszą. Z małemi wyjątkami kwitnie na nich w najlepsze pijaństwo, a szczegółów na to dość dostarczali nam korespondenci w roku ubiegłym. Szczególną zwracamy uwagę Towarzystwom, że szpetny zwyczaj wprowadzania uczni i niedorostków na te zabawy winien być zniesionym. Niedorostki żądni życia, prowadzą rej na tych zabawach i chociaż nie biorą udziału w tańcach, grach i t. p., za to kieliszki i kufle wypróżniają z całą sumiennością, nie dając się wyprzedzić starszym kolegom. Wiemy, że w niektórych Towarzystwach

tutejszych jak n. p. „Młodzieży kupieckiej“ „Stella“ itd. zaprowadzono od lat kilku pewne ograniczenia, co do wprowadzania tych młodzieńców na majówki i baczna na nich rozciągają uwagę — ale w innych naszych Towarzystwach, a szczególnie na prowincyi, gdzie „mania majówkowa“ przybiera coraz większe rozmiary, właśnie niedorostki hulają najwięcej i „sposobią się w ten sposób na przyszłych obywateli kraju“. — Dalej zwracamy uwagę naszym Towarzystwom, iż majówki winny być oszczędniej urządzone, koszta dekoracyi ogrodu, muzyki itd. są tak znaczne, iż jeżeli gra fantowa, jedyna ucieczka na tych zabawach nie dopisze kasie, towarzystwa nie raz grubo dopłacać muszą.

Na koniec zostawiliśmy sobie „kolejki“; jeżeli gdzie właśnie, to na majówkach kwitną one w najlepsze; — przy bufetach roją się grona, które po 5 i 6 razy stawiają je — można sobie wystawić nastrój serdeczny po szóstej kolejce, który ostatecznie prowadzi do bójki; — przykładów przytaczać nie potrzebujemy. Odzywamy się więc ze słowem serdecznem do wszystkich Towarzystw urządzających zabawy letnie, aby starały się wypełnić ten szkodliwy zwyczaj, który głównie doprowadza do pijaństwa, niszczy zdrowie i wypróżnia kieszeń, — u nas jak wiadoma nigdy nie pełną. Rok bieżący niech wykaże, że i my umiemy się bawić skromnie i przyzwoicie bez używania alkoholu.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Otwarcie parlamentu niemieckiego nastąpi jutro o godzinie 12 w południe na białej sali zamku królewskiego.

Hr. Münster, ambasador niemiecki w Paryżu przybył dzisiaj do Berlina.

Socyalno-demokratyczny poseł do parlamentu Kunert skazany został w sobotę we Wrocławiu na trzy miesiące więzienia za obrazę majestatu.

W Höchst przyszło do rozruchów robotniczych. Robotnicy przeciągali przez ulice i na zawezwanie policyi nie chcieli ustąpić. Gdy wreszcie z tłumu padł strzał, policyanci dobyli pałaszy i rozpędzili robotników.

Właściciele fabryk żelaza w Kamienicy, na zebraniu odbytem w piątek uchwalili połączyć się w stowarzyszenie, mające obejmować wszystkich fabrykantów kamienieckiego obwodu przemysłowego. Powodem tej uchwały jest przyczyna, iż jednolite ich postępowanie wobec święta socyalistycznego dnia 1 maja zostało tak pomyslnym uwieńczone skutkiem. Stowarzyszenie kamienieckie ma się porozumieć z innemi podobnemi stowarzyszeniami, celem utworzenia ogólnego związku niemieckiego, chroniącego przemysł od nierozważnego bezrobocia.

Prezes rejencji w Opolu oświadczył, iż wkrótce będzie zniesionym zakaz dowozu świń z Galicji.

W piątek obradowała komisja Izby poselskiej nad projektem dotyczącym zużycia funduszy obrotowych. W imieniu stronnictwa katolickiego podał członkowi komisji dr. Brühl wniosek, aby sejm pruski po usunięciu obecnego projektu zawezwał rząd do przedłożenia Izbie projektu, na podstawie którego osoby poszkodowane skutkiem zaprzestania wypłacania pensji na mocy ustawy z r. 1875 w swych słusznym prawach mają być wynagrodzone. Komisja odrzuciła wniosek posła Brühla 12 głosami przeciw 8.

Naczelny dyrektor poczt dr. Stephan otrzymał dłuższy urlop i wyjechał z Berlina.

„Hamb. Nachr.“ donosi, że ostatniej zimy doniesiono cesarzowi, iż książę Bismarck jest morfinistą, (to jest nadużywa lekarstwa morfiny, będącego wielką trucizną i osłabiającą władze umysłowe) i dla tego nie jest zdolnym do samodzielnego myślenia. Cesarz zapytał się przybocznego lekarza księcia Bismarcka, dr. Schweiningera, czy to jest prawda, który zapewnił go o bezsadności tego twierdzenia.

Stan zdrowia marszałka sejmu **austryackiego** Smolki polepszył się znacznie.

Zatrudnieni w rządowych warsztatach kolejowych w **Pradze** robotnicy zaświecili w sobotę.

Rząd **rosyjski** zamierza powiększyć swą flotę na Bałtyku o kilka wojennych okrętów. W Petersburgu bawi obecnie zastępca jednego z największych warsztatów okrętowych norweskich, z którym się toczą w tym względzie rokowania.

Minister spraw zagranicznych Giers wyjechał dnia 28 zm. za granicę.

Do gazet wiedeńskich donoszą z Petersburga o aresztowaniu pewnego pozasłużbowego majora i jego rodziny. Major ten miał zostawać w stosunkach z pełnomocnikiem wojskowym pewnego mocarstwa, i z jego polecenia nawiązał układy z podrzędnym urzędnikiem sztabu jeneralnego, aby za jego pośrednictwem uzyskać plan mobilizacyjny armii rosyjskiej.

Francuska rada ministrów obradowała w sobotę nad tem, co uczynić w razie powrotu Boulanger'a do Francji. — Pomimo, iż ministrowie zgodzili się na to, iż powrót Boulanger'a jest nieprawdopodobnym, wydano jednak na wszelki przypadek stosowne rozporządzenia.

Około Belfortu, fortecy położonej tuż

przy granicy niemieckiej, miano aresztować dwóch niemieckich oficerów; znaleziono przy nich karty sztabu jeneralnego, szkice fortyfikacji Belfortu oraz plany kolei strategicznych. — Również po Peroune — jak donoszą do wczorajszej „Post“ z Paryża — uwięziono „podejrzanego obokrajowca“.

Paryżski sąd karny skazał 40 osób z powodu udziału w manifestacjach dnia 1 maja na kary pieniężne i więzienie aż do trzech miesięcy.

W mieszkaniach rewolucjonistów w Lyonie znaleziono znowu materiały do wyrobu dynamitu jak również gotowy już dynamit. W Rubaix w nocy z soboty na niedzielę przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a świętującymi przyczem kilka osób raniono.

W piątek wieczorem odbyła się w **Londonie** wielka uczta na cześć Stanley'a; udział w niej wzięli również następcy tronu angielskiego. Stanley wypowiedział długą mowę, w której nadmieniał między innemi, że wyprawa jego miała na celu jedynie niesienie pomocy Eminowi.

Bezrobocie pomiędzy robotnikami w Barcelonie w **Hiszpanii** powiększa się wciąż; rewolucyoniści podburzają świętujących — kilkakrotnie przyszło do starcia pomiędzy robotnikami a policją i wojskiem. Wojsko użyło broni, kilka osób zabito, wielu jest rannych. Mimo to tłumy krążą po okolicy i zmuszają pracujących do zaprzestania pracy. Z tego powodu ogłoszono stan wojenny i sąd doraźny.

Dwustu niemieckich pielgrzymów z Monachium i Fryburgu przybyło w sobotę do **Rzymu**.

Bezrobocie na kolejach **irlandzkich** ukończyło się za staraniem Biskupa Walsh'a.

W kilku kopalniach w **Liège** i okolicy wybuchło częściowe bezrobocie. — Świętujący żądają ośmiogodzinnej dniówki.

W Chicago w **Ameryce** bezrobocie przybiera zatrważające rozmiary; liczbę świętujących podają na 60,000. Kilkakrotnie świętujący napadali na pracujących jeszcze i chcieli ich gwałtem zmusić do zaprzestania pracy. Przy bójkach ztąd powstałych raniono wielu robotników.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Kwartalne zebranie „Tow. Czeladzi Krawieckiej“ w Poznaniu odbędzie się dzisiaj w poniedziałek o 7 wieczorem na gospodzie Szkolna ul. nr. 5. Szanownych członków także chęć mających do naszego Towarzystwa wstąpić o jak najliczniejszy udział upr. Zarząd.

— Nie sposób — jęczałem — jakże jej wyrok cesarski pokazać, jak wyznać, co się stało? zabije ją.

I zbudziłem jednego z oficerów, kazałem nieszczesną odwieść do niedalekiego klasztoru benedyktynek; zaleciłem baczną straż na dzień następny szczególnie.

Sam bezprzytomny, tysiącem różnorodnych uczuć miotany, błąkałem się po mieście. Nad rankiem, gdy przypadkiem obok odwachu przechodził, zaszedł mi drogę dowódca warty.

— Pułkowniku, cóż z naszym więźniem uczynić?

Zadrżałem:

— Znasz wyrok — jęknąłem.

— Więc to nieodwołalnie?

Odpowiedź wyrwać się z piersi nie mogła, drżący, blady, cierpiący, znowu pobiegłem przed pałac.

— Ach on człowiek przecież — szeptałem do siebie — ulitować się musi, powinien...

I tak tam stałem do szóstej porannej.

O szóstej już był ruch wielki, pułki przechodziły w porządku, wojskowe muzyki grały, jenerałowie i oficerowie służbowi tam i sam przebiegali. Książę de Neuchautel Berthier, w świetny marszałkowski ubrany mundur, spiesząc do komnat cesarza, ujrzał mnie.

— Dla Boga pułkowniku, ty znów tu.

— Tak jest panie marszałku.

— Chcecie rozgniewać koniecznie cesarza, stracić jego względy na zawsze.

— Och wszystko dla mnie nic, nie! Obowiązek zmusza mnie prosić, błagać go jeszcze raz; niech co chce się stanie, błagać winienem, ocale go lub zgine.

Marszałek przygryzł palce:

— Uparty jesteś, lecz słyszałem coś wczoraj powiedział, biedny porucznik istotnie winnym nie jest, a przynajmniej nie tyle, aby śmiercią

* W Strzelnie, w środę, dnia 7 maja r. b. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w cukierni pana Barańskiego walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia K. Marcinkowskiego. — Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu i korespondencje z Dyrekcją główną. 3) Sprawozdanie skarbnika ze stanu kasy i listy członków. 4) Wnioski członków. 5) Wybór delegata. Na zebranie to zaprasza niniejszem Komitet.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 5 maja.

* Teatr polski w Inowrocławiu. Jutro we wtorek komedia Przybylskiego: „Złote góry.“ W środę komedia z francuskiego: „Nerwowe żony.“ W czwartek operetka Szobera: „Podróż po Warszawie.“ W sobotę dramat Juliana Mörsa: „Ojciec Augustyn.“ W niedzielę obraz z śpiewami i tańcami Walewskiego: „Hulaj dusza.“ — W przyszły poniedziałek wyjeżdża towarzystwo do Bydgoszczy, gdzie da trzy przedstawienia.

* Robotnik Jan Turkiewicz przgany nożem na W. Garbarach nie umarł. Jest on w lazarecie i zdaje się, że wyzdrowieje.

* Po usunięciu ks. Bismarcka od wpływów, rząd poszczególnych państw niemieckich ułatwiają ludności powoli utrzymanie życia, znosząc zakazy dowozu wieprzowiny. I tak: kr. saskie ministerstwo zezwoliło na dowóz wieprz z Węgier do Zittau, do Drezn, i Kamienicy. Wieprze dostawiane do Zittau przewożą przez Reichenberg, a na miejscu, zanim się dostaną pod nóż, rewidowane są przez weterynarza.

* Nowe utrudnienie paszportowe wydał rząd rosyjski tem, że nakazał, iżby odtąd każdy podróżny przebywający nad dwa tygodnie w obrębie granic rosyjskich, obowiązany był przedstawić się osobiście i okazać paszport jenerał-gubernatorowi tej gubernii w której przebywa, chociażby interesu jego i podróży nie wskazywały potrzeby przybycia do miasta gubernialnego. — Paszporty od 2 lat już tylko na pół roku mają znaczenie i ukaz ten przeprowadzają władze rosyjskie z wszelką ścisłością.

* Komisja kolonizacyjna aby ściągnąć więcej i tak już niechętnie do nas przybywających kolonistów, postanowiła ułatwić im koszt przewozu inwentarza i sprzętów i każdej rodzinie, która więcej niż 300 kilometrów drogi z miejsca rodzinnego do nowej kolonii przebyła, postanowiła komisja zwrócić koszt podróży od osób oraz wydatki jakie ta rodzina poniosła na opłatę za jeden wagon pod sprzęty i t. d.

miał chwilowe przypłacić obłąkanie — podaj mi wyrok sam będę prosił.

Wziął papier z rąk moich, poszedł.

O wpół do siódmej cesarz wyszedł przed pałac, przeszedł koło mnie, uśmiechnął się nieco, chciał coś rzec, lecz w tej chwili nadbiegł oficer służbowy.

— Najjaśniejszy panie, hasło.

I zajął się hasłem, potem z kilku wiarusami starej gwardyi rozmawiał, potem z jenerałami co stali w pobliżu. Tak zszedł kwadrans. Konia mu podano, drżałem; nogę już w strzemie włożył, gdy wstrzymał się i zawołał:

— Ależ byłbym zapomniął; pułkownik, dzielny protektor miłostek, niecierpliwie czeka. Berthier oddaj mi unieważnienie wyroku. Marszałek także zapomniął o nim i o mnie, cesarz go zajął. Czem mu było ocalenie od niechybnej śmierci jednego człowieka — gdy rewia oczekiwała grzeczne słowo, miłe spojrzenie lub pochwała władcy pół Europy.

Oddał mi przecież papier.

Szybko na odwach pobiegłem.

— Ocale, więc go ocaliłem — szeptałem radośnie do siebie — jego krew nie zacieży na mem sumieniu, a ona!

— Ach ona! Ineza! — Dreszcz objął ciało, krew niby rozpalona lava, bluzgała do głowy, do serca.

— Ona będzie szczęśliwą, będzie jego żoną, gdy ja...

Dzika straszna myśl rozpaczy, szalu, znów przeleciała po głowie:

— Oni będą szczęśliwi, będzie jej mężem, gdy mnie czeka sromota, hańba, gdyż ją kocham! Och dziesięć, pięć minut gdy się wstrzymam, wszystko inaczej stanie się; on zginie, ja znów przynajmniej nadzieję mieć mogę, że będę kiedyś szczęśliwym, że będzie moją. Pięć minut.

(Dokończenie nastąpi.)

14 SĄD WOJENNY.

Obrazek z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

— On niewinny, Najjaśniejszy panie!

— Niewinny, sam przecież raport złożyłeś?

— Tak jest, lecz nie znałem wszystkich okoliczności.

Szybko i w krótkości opowiedziałem całe zdarzenie w Fuentes, związku nieszczęśliwego z Inezą.

Cesarz słuchał z zwykłą spokojną uwagą — sądziłem, że litość weszła do jego serca, zawczasu cieszyłem się nadzieją ocalenia dwojga więcej nieszczęśliwych, niż występnych.

Odparł mi zimno:

— Wyrok sądu wojennego, mówisz, zapadł?

Wziąłem go wychodząc z sobą, będąc pewnym tego zapytania; milcząc podałę go. Cesarz wziął pióro do ręki, na papierze skreślił coś: rzuciłem okiem... Dwa wyrazy tylko napisał, dwa wyrazy:

„Potwierdzam. Napoleon.“

— Najjaśniejszy Panie zmiłuj się, pobudki...

— Ja mam zmiłować się! pobudki, któreś mi powiedział czyż tak przeważne, abym dla nich sprawiedliwy kasować miał wyrok? Nie, nie, twój podporucznik słusznie skazanym będzie — jego szaleństwo, miłość ku Hiszpance, o której wspomniałeś, wcale nie zmniejszają występku, potrzeba przykładu. Nie pierwszy to raz oficerowie moi, szczególnie twoi rodacy, dla głupiej miłości zapominają o obowiązkach honoru i służby. Bądź pan zdrow — i wyszedł do następnej komnaty.

Z fatalnym papierem w ręku pobiegłem do kwatery, na wschodach przecież zatrzymałem się.

* Dochodził nas zapytanie, dla czego wieprzowina w Poznaniu po 70-80 fen. funt, a w Berlinie po 55 do 60 fen.? Na to nie umiemy odpowiedzieć; spytać się rzemieślnika, to odpowie, że „nie nie zarabia“, a niejednen nawet mówi, że „ze stratą sprzedaje“.

* Pan Fr. Pajzert, sekretarz Kółka rolniczo-włościańskiego śremskiego donosi: „Chcę urozmaić posiedzenie postanowiłem na przyszłym posiedzeniu szanowni gospodarze mieć rozprawę: „Kilka uwag nad chowem świń“ i zarazem „o wpływie saletry chilijskiej na role podczas lat suchych a mokrych.“ Jedną i drugą rozprawa jest za mój, na którą was szanowni członkowie zapraszam, abyście licznie się zebrałi. Dalej zwracam uwagę rolnikom na to, jakim sposobem odmładzać lucernik stary, i nie dopuszczać na nim porostu innych roślin. Chcąc stary lucernik odświeżyć, postępuję tak: Lucernik cały skopuje się widłami od gnoju, drobno wydobywając darń i rozbijając ją pozostawia się tak skopany lucernik przez dzień cały, jeżeli pogoda sprzyja na drugi dzień włóczy się lucernik we wszystkich kierunkach, po włóczęce wygrabia się wytrząśnięte korzenie, a lucernik wygląda zupełnie jak świeżo założony. Dobrze jest (jeżeli jest gnojówka) pognoić nią lucernik, a po pierwszym deszczu lucernik bujnie zupełnie się zazieleni i lat kilka dłużej wytrzyma. Skopanie lucernika powtarzać można, ile razy pokaże się darń. Roboty wspomniane powinno się zaraz z wiosny wykonać nim lucerna od ziemi odrośnie, można ją także po pierwszym sprzecie wykonać. Jest to tani, łatwy sposób odmładzać lucernik, który po skopaniu zupełnie bujnym wzrostem się odznacza. Zalecam to wszystkim, którzy pozakładane mają lucerniki a przekonają się o prawdzie sami.

* Pan Antoni Lublarski, maszynista zamieszkuje w Środzie. Polecam go jako rodaka panom dzielnicom i gospodarzom, jako dobrego, znajomego się na wszelkich reparacjach maszyn gospodarczych. Naprawia on je szybko, dobrze i tanio ku największemu zadowoleniu wszystkich. — Pozwalam sobie niniejszem prosić szanowną publiczność, aby powyższe wspomnienie zostało w pamięci i bacząc przytem na swoją własną korzyść wspierała rodaka w jego uczciwej i rzetelnej pracy. — Kreślę się z szacunkiem

Mateusz Gaj, gospodarz w Kijewie p. Środą.

* Folwark Czarnkowo, przyległy do Kurzej góry pod Kościanem, kupił właściciel Kurzej góry p. Chłapowski od p. Schlossera za 121,500 mk. Folwark ten ma około 300 mórg obszaru.

* Pod Nowym Tomysłem lokomotywa pociągu zmiażdżyła ciało kapitalisty H. z Paproci. Nie wiadomo, czy uległ nieszczęściu, czy zakończył życie samobójstwem.

* Z Kruświcy donoszą, że tam w okolicy żyto skutkiem ciągłych deszczów i ciepła tak wybujało, a zaczyna się już wygrzywać, i w wielu miejscach poległo, iż niektórzy rolnicy byli zniwoleni ciąć je na paszę dla bydła, a ziemię zorać pod wiosenny zasiew.

* Z Kowalewa otrzymaliśmy list z długim opisem zatargu zięcia z teściami. Nie możemy go umieścić, bo dotyka stosunków osobistych. Z niego tylko że wywodziśmy przestrożę, że rodzice wydając córki za mąż, nigdy nie powinni przyrzekać więcej majątku, niż istotnie dać zamyślają. Z tych niedotrzymanych obietnic niejedno powstanie nieszczęście, niezgodą wieczna w małżeństwie, a nieraz upadek całkowity.

* Z Brudzą w powiecie sztumskim stawili się do kantonowej komisji młodzieniec ważący 280 funtów i mający palce u nóg połączone pletwami.

* Pod Kwidzyną we wsi Ellerwalde istniejąca spółka mleczarska podała się do konkursu. Wykazało się 35,000 mk. długu. Kilku spółników przed katastrofą oświadczyło, że ze spółki występują, ale nie zastępowali się do przepisów ścisłe, przeto oświadczenie to ich będzie uważane za niebyłe i ponieść będą zniwoleni do spółki wszelkie straty, jakie ów konkurs za sobą pociągnie.

* W Torunia na ostatnim sejmiku związku Spółek w jesieni połączyli się Spółki w związek rewizyjny i wybrały dyrektorem związku dr. Rzepnikowskiego z Lubawy. Podano wniosek do rządu, stosownie do nowej ustawy o spółkach, o potwierdzenie związku i rząd do wniosku się przychylił, potwierdził związek i dyrektora, oraz nadał mu moc do odbywania rewizji spółek samemu, lub też rewizorem przez niego wybranym.

* Pod Królewem zrobiono próbę i zasadzono perek japońskich, które wyrastają mniejsze niż nasze, a'e za to więcej ich się nawięzuje i mają być o wiele smaczniejsze od naszych.

* We wsi Kunce pod Margrabową w Prusach Wschodnich uderzył piorun w owczarnię, spalił budynki, a w nim około 400 owiec, których owczarz w

żaden sposób nie mógł z palącej się owczarni wydobyć.

* W Berlinie, dnia 1 maja pewien garncarz był wezwany na świadka w sprawie sądowej. Po terminie, gdy w kasie wypłacano świadkom koszt, pyta kasyer: Jakiego pan zawodu? Jestem garncarzem. Czy pan dziś pracujesz? Nie, bo to święto robotnicze. W takim razie nie panu wypłacić nie mogę, bo pan nie nie zmudziłeś, a sąd świadkom tylko za zmudy wynagradza.

* „Fabryka aniołków.“ Nawzór ukuty u akuszerki warszawskiej Skublińskiej urządzoną była także i we Wilnie, w stolicy Litwy, jaskinia mordów przy ulicy Nowogrodzkiej. W miejscu ustępem przy czyszczeniu tegoż znaleziono 6 trupów niemowląt pobawianych w płaty, czworo dziewcząt a dwoje chłopców, żydów. Lekarze stwierdzili, że wszystkie te dzieci na świat przyszły żywe. Podejrzanie padło na dwie żydówki, które potajemnie przyjmowały niemowlęta na wychowanie. Aresztowano 5 kobiet. Główną sprawczynią tych mordów była Roza Mikłoszewska, żona dorózkarska, a pomocnicami były Itta Bekker, Zysla Klubi, Faiga Noskinowa z córką i Butrymańska. Noskinowa już raz była karana za taką samą zbrodnię.

* O targu na chmiel donoszą z Norymbergii w Bawarii, że zapasy na składach wszędzie wyczerpane. Cena chmielu przedniego dochodziła do 85 mk., za średni ofiarowano 50-60, za pośledni 20-30 mk. za cetr., ale sprzedający wstrzymywali się ze sprzedażą. Uspokojenie targów w całej Bawarii ma się ku zwyższeniu cen dotychczasowych.

* Niezwykle wynagrodzenie za operacją otrzymał profesor Fuchs we Wiedniu. Żona szacha perskiego Zyanet el Sultaneh miała bielmo zielone na lewym oku i dla tej operacji umyślnie przybyła do Wiednia z dworem składającym się z czterech zakwiefionych dam i kilkunastu dygnitarzy dworskich złożonym. Operacja trwała dwie minuty a kosztowała 40 tysięcy florenów. Profesorowi Fuchsovi asystowali przy tej operacji lekarze Dimmer i Müller, a podjęto ją przy świetle elektrycznym.

* Praktyczną nowość zaprowadziło ministerstwo austriackie handlu przy przesłaniu drobnych kwot pocztą. W tym celu wydawane będą odmiennego rodzaju karty korespondencyjne z dołączonym kuponem. Przesyłając pieniądze do wysokości sumy 1 florena kupuje się odpowiednią liczbę znaczków pocztowych i tę nalepia na kartę. Kupon służy do doniesień prywatnych. Kartę wrzuca się do skrzynki pocztowej, na poczcie znaczki będą odstępowane, a adresat w zamian za kartę otrzymuje odpowiednią gotówkę.

* Dla Galicyan złożyli na ręce skarbaika komitetu ratunkowego p. dr. Buskiego: Za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Poznańskiego“ 470,49 m. Za pośrednictwem redakcyi „Gazety Poznańskiej“ 10 mk. Za pośrednictwem „Nowin Raciborskich“ ratę IV 163,20 m. (razem z poprzednimi ratami 163,20 mk.) Wiskup Kaszebski i inni 80,45 m. Za pośrednictwem X. Wawrzyniaka: Bol. Dutkiewicz z Góry 2 mk. i X. prob. Jaskulski z Dolka 15,50 mk. Za pośrednictwem p. E. Rogalińskiego z Królikowa: hr. Skórzewski z Lubostonia 100 m., p. Ponikiewski z Chraplewa 10 mk., p. Krauthofer z Łabiszyna 10 mk., p. Rogaliński z Cerekwicy 10 mk., p. Garczyński z Zalachowa 5 m., inni drobnymi datkami 10,55 mk. Za pośrednictwem p. dr. Holeca z Szubina 70 20 mk. Za pośrednictwem p. Kwaska z Żendowa 109,70 mk. Za pośrednictwem p. Sulerzyskiego z Górek Zagajnyck 90 mk. Za pośrednictwem p. Pieniążkiewicza z Wolwarku 11,10 mk. Za pośrednictwem p. Gruszczyńskiego z Łabiszyna 48 mk. Za pośrednictwem p. dr. Kołodzieja z Barcina 21,30 mk. Za pośrednictwem p. Radzińskiego z Dobieszewa 74,45 mk. Za pośrednictwem p. Guttręgo z Piotrkowie 55 mk. Za pośrednictwem p. dr. Radojewskiego z Janówca 48,60 mk. Za pośrednictwem p. Tschiersego z Rogowa 15,10 mk. Za pośrednictwem p. Siuchnińskiego z Żnina 11 mk. — Razem złożono dotąd 41168 m. 69 f. Z tych wysłano do komitetu centralnego ratunkowego we Lwowie 33000 mk. i do komitetu ratunkowego w Krakowie 1500 mk.; pozostaje zatem w głównej kasie 6663 mk. 69 fen.

* Na Galicyan. Wykaz szczegółowy składki z powiatu jarocińskiego, staraniem X. Fr. Sadowskiego. Za pośrednictwem Wielm. Pana Michalskiego z Biezdziadowa złożyli: F. Michalski 2 marki, JWP. hr. Górzyńska 3 mk., WP. Preibisz 2 mk., X. proboszcz Kempński 5 mk., Kasper Opioła 10 fen., Agnieszka Włodarek 20, Maryanna Michalak 30, Waszak Tomasz 50, Andrzej Borasiak 50, Paweł Piętko 7 fen., Andrzej Panczak 1 m., Michalina Janowska 35, Józef Joachimiak 50, Anastazy Joachimiak 10, Franciszek Zdrojowy 30, Józefa Jaskowski 30, Wojciech Chwilkowski 50, Maryanna Jęczak 5, Anna Joachimiak 6,

Maryanna Warzywoda 30, Maryanna Nur 10, Franciszka Filipiak 50, Walęty Jachowski 10, Franciszek Kaźmierczak 20, Franciszka Kruk 10, Maryanna Kaźmierczak 10, Józef Jankowski 20, Agnieszka Sobczak 10, Elżbieta Chwilkowska 10, Elżbieta Nowak 5, Antonina Wszędybył, Agnieszka Michalska po 10 Tomasz Dopierała 30, Katarzyna Brodziak 5, Agnieszka Zęczak 10, Józefa Walczak 50, Wiktorja Krzesnińska 20, Jędwiga Walczak 10, Ignacy Kałużny 50, Józefa Włodarek 20, Franciszka Włodarek 10, Walentyna Wolsztyniak 20, Stanisława Nowaczyk 15, Antoni Andrzejewski 25, Adam Andrzejewski 25, Kasper Łagoda 5, Maryanna Grześkowiak 20, Ludwik Łagoda, Franciszek Grześkowiak po 10, Michał Kuziawiak 50, Maryanna Defit 10, Antonina Tomczak 5, Maryanna Kłowska 10, Józefa Dąbrowska 20, Katarzyna Juszcak 15, Konstanty Wszędybył, Jakób Dobczak po 10, Maryanną Pena 5, Tekla Gąsiorowska 15, Małgorzata Rogalińska 10 fen., Walenty Włodarek 1 mk., Katarzyna Zborowska 50, Małgorzata Nowak 15, Stanisław Dopierański 50, Stefan Stankowski 25, Agata Rejmoniak 25, Tekla Janowska 10, Joanna Walerska 25 f. Razem 26 mk. 83 fen.

* Na Galicyan. Za pośrednictwem Towarzystwa przemysłowego w Gąsawie zebrano: Fr. Dąbrowski, Agnieszka Dąbrowska, pięcioro dzieci Dąbrowskich 50, K. Wrzesiński, K. Popowski, Jan Wieczorek po 50 fen., Andrzej Stefański 10, Tomasz Wieczorek 15, W. Ziółcki 75, St. Paszke 40, Bachorski, M. Łuczka po 50, K. Gacka, W. Kwiatkowski, W. Cyprych, Zynkiewicz po 50 fen., Ignacy Wieczorek, Wicenty Kranc, Jan Soliński, Jan Pochowski, Andrzejczak, Agnieszka i Jakób Łuczka, Łukasz Malak, Jan Mazany, Andrzej Wieczorek, Józef Warda, Stanisław Chojnacki po 1 mr., Wojciech Szafranski. Józef Siejkowski po 1,50, Franciszek Superczyński 50 fen., Józef Olejniczak 50, Franciszka Superczyńska 25, Walenty Superczyński, Andrzej Rózek po 50 fen., p. M. Gozimierski 3 mk., W. Gawroński, A. Rydlowski po 50 f., A. Szymański 20, I. Nowaczyk 10, I. Sławiński 20, Fr. Urbanowska, M. Leśnik po 5, A. Sobierski 50, I. Gramza 20, M. Kulig 15, I. Kinka 50, I. Wasielewski 15, A. Gramza 50, S. Janowski 30 fen., Rójewski 1 mk., Woj. Walczak 20 fen., P. Wojciechowski 20, J. Esbrener 30, F. Wojciechowska 50, M. Mrawski 10, J. Cegielski 20, I. Grabiński 50, A. Śliwiński 25, A. Marciniak 80 P. Dąbrowski 80, A. Tyblewski 50 fen. Razem 86 mk. 60 fen.

* Kalendarz. Wtorek 6 maja. Jana w Olelu. Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 31.

OD REDAKCYI.

* Panu P. D. w Kr. w odpowiedzi na zapytanie donosimy, że „Towarzystwo Przemysłowe“ nie ma obowiązku meldowania na policyi zwykłych posiedzeń. Poznańskie Towarzystwa nie meldują, donoszą tylko o jakich nadzwyczajnych walnych zebraniach, zjazdach i t. p.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 3 maja			
4 ^o / ₁₀₀ listy zastawne poznańskie	101,60	„	101,60
8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ listy zastawne poznańskie	99,00	„	99,00
4 ^o / ₁₀₀ listy rentowe poznańskie	103,20	„	103,20
Zach.-pruskie 8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ listy zast. rycarskie	99,25	„	99,25
Zach.-pruskie 8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ listy zastawne nowe	99,25	„	99,25
Pruskie 4 ^o / ₁₀₀ listy rentowe	103,00	„	103,00
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00	„	00,00
Poznański bank prowincjonalny	114,50	„	114,50
4 ^o / ₁₀₀ pożyczka niemiecka	107,80	„	107,80
8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ pożyczka niemiecka	101,60	„	101,60
4 ^o / ₁₀₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	106,40	„	106,40
8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ pożyczka pruska ukonsolidowana	101,70	„	101,70
8 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀ obligi długu państwa pruskiego	90,30	„	90,30
Austriacka renta złota	94,50	„	94,50
Austriacka renta srebrna	77,30	„	77,30
Austriacka renta papier. [4 ¹ / ₂ ^o / ₁₀₀]	77,00	„	77,00
Austriacka renta papier. [5 ^o / ₁₀₀]	87,50	„	87,50
Polskie 5 ^o / ₁₀₀ listy zastawne	66,90	„	66,90
Polskie 4 ^o / ₁₀₀ listy likwidacyjne	63,10	„	63,10
Renta włoska	94,50	„	94,50
Renta węgierska złota	88,50	„	88,50
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	228 00	„	228 00
Banknoty austriackie za 100 zł.	172,40	„	172,40
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,95	„	80,95

Giełda wrocławska, 2 maja.

(Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

Za 100 kilogramów.			
dobry tow.	śred. tow.	pośl. tow.	
najw. cena	najm. cena	najw. cena	najm. cena
M. & S.	M. & S.	M. & S.	M. & S.
Psz. biała stara	19 10	18 90	18 10
Psz. żółta stara	19 —	18 70	18 —
Żyto	17 29	17 —	16 50
Jęczmień	18 —	17 80	15 80
Owies	16 —	15 80	15 10
Groch	13 —	17 50	16 50



Frankfurt nad Menem, Berlin, Monachium i Hamburg.

ZARZĄD CENTRALNY: FRANKFURT n/M.

Włoskie wina, będące pod król. włoską rządową kontrolą powyższego Stowarzyszenia sprowadzane być mogą między innymi i z handlu niżej wymienionych, gdzie dostać można szczegółowych cenników.

Nr		Wina stołowe.		Przy odbiorze 1 butelki 24 butelek z szkl. bez szkla.	
1	Vino da Pasto nr. 1 (czerwone)			1,25	1,10
2	do. " 2	(lekko, przyjemne zamiast stołowych)		1,25	1,10
3	do. " 3	w n Bordeaux		1,35	1,20
4	do. " 4			1,55	1,40
7	Chianti vecchio	(smak odrębny ale nadzw. przyjemny)		1,85	1,75
8	Chianti extra vecchio	(stare, smak odrębny, dużo charakteru)		2,55	2,35
10	Barbera	(nieco wytrawne)		2,10	1,90
11	Adriatico superiore	(dość pełne, łagodne wytrawne)		2,25	1,95
12	Capri rosso	(delikatne, lekko)		2,50	2,20
13	Lacrima Cristi rosso	(nadzwyczaj delikatne lekko)		2,50	2,20
14	Falerno	(ogniste)		2,75	2,45
15	Barolo Vecchio	(delikatne, peł bukiet, charakt. burg.)		3,—	2,70
16	Barolo extra	(nader delikatne, pełne bukietu, charakter burgundzki)		4,50	4,10
19	Capri bianco	białe (dość mocne, zamiast franc. „Barsac“)		2,50	2,20
20	Lacrima Cristi bianco	(bardzo delikatne i łagodne, zamiast francusk. „Sauternes“)		2,75	2,45

Dalej zwłaszcza polecenia godne dla bezkwistych i słabowitych.

9.	Castelli Romani rosso, czerwone (zawierające żelazo, przyjemn. wytraw.)	nie drogie wina dla	2,—	1,80
18.	Castelli Romani bianco, białe (zaw. żelazo, dość mocne)	bezkwistych i słabowitych par excellence.	2,—	1,80
17.	Corona Elbana, czerwone (zawierające żelazo, bardzo stare)		5,—	4,40

Wina deserowe i dla chorych

zwracają coraz więcej uwagi na siebie z powodu gwarancji, jakie dają zapisującemu je lekarzowi.

22.	Malvasia	białe (nadzw. delikatne, średnio słodkie, zam. tokajsk.)	3,50	1,85
23.	Moscato	(delikatne, słodkie, nieco przysmaku muskatulowego, zamiast tokajskiego)	3,50	1,85
24.	Moscato extra	(bardzo delikatne, pełne i słodkie, nieco przysm muskatulowego, zamiast tokajskiego)	4,—	2,10
25.	Marsala	(lekko, nadzwyczaj przyjemne, smak czysty, zamiast Madery i Szery)	2,—	1,10
26.	do. vecchio		2,50	1,35
27.	do. extra		3,80	2,—
28.	Amarena	czerwone (nader delikatne, średnie słodkie i pełne, zamiast delikatnego Portweina)	3,20	1,70
29.	Vino Chinato	(średnio słodkie, zawiera nieco chininy)	3,80	2,—
30.	Vermouth	(bardzo przyjemny napój przed jedzeniem gdyż zaostępszy i rozgrzewa, nie rozpala)	2,—	1,10
31.	do. extra		3,—	1,60
32.	Cognac vecchio	wyłącznie tylko palone z wina, bez wszelkiej przymieszki esencji, alkoholu i cukru	4,50	2,35
33.	do. extra vecchio		6,50	3,35

Nabywać można w Poznaniu u W. F. Meyera & Co. pl. Wilhelmowski 2.

W. Salkowska

dawniej J. EHLERT,
złotnik i jubiler,
ul. Wrocławska (4943)
i róg ulicy Gołębiej nr. 9,
poleca swój **skład wyrobów z złota i srebra** po najtańszych cenach; zarazem wykonuje nowe roboty, jako też reperacje jak najstaranniej w krótkim czasie.

Kubala i Nowak,

ul. Dominikańska nr. 1, polecają

wszelkie piwa

na butelkach

po cenach umiarkowanych.

Hurtownie i cząstkowo!

Cygara, papierosy, tureckie i ruskie tytonie, najlepszą tabakę do zażywania poleca (4954)

J. Lewandowski w Wrześni.

Mleczarnia sanitarna ul. Podgórna nr. 12a, poleca **masłankę** dla chorych, **masło** stołowe, **chleb** wiejski na drożdżach i śrótowny na kwasie. (4963)

Skład rzeźnicki,

z całym urządzeniem, jest zaraz do nabycia. Gdzie? powie ekspedycja Wielkop. p. nr. 4962.

Szuka się wydzierzawienia handlu kolonialnego

z wyszynkiem w mieście lub na jakiejś ożywionej wsi, zaraz, lub też później. O łaskawie oferty uprasza się do eksped. Wielkop. p. nr. 4866.

Skład

z przyległym pokojem, stósowny dla sprzedaży wyrobów z mięsa, jest natychmiast do wynajęcia przy ul. Podgórnej nr. 15. Bliższych szczegółów udzieli gospodarz tamże na I piętrze. (4945)

Kamienica w Poznaniu w górnej części miasta z wjazdem i ogrodem, obszernym podwórkiem jest do nabycia. Cena około 135 tysięcy mk., wpłaty 15,000 mk. Reszta stała hipoteka. Dochodu rocznego 8,586 mk. **Badurski**, Poznań, ul. Bramkowa 11. (4952)

Piekarnia

w dość znacznym i handlowym mieście, gdzie się odbywa dużo jarmarków na konie, bydło itp. jest wraz z mieszkaniem pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierzawienia zaraz. (4949)

A. Kowalski w Ostrowie.

Pisarz gosp.

potrzebny od 1-go lipca rb. Roczna pensja 300 marek. Kopie świadectw do Dom. **Arkuszewo p. Gniezno.**

Pisarz gospodarcz.

z trzyletnią praktyką, z wysłużoną wojskowością, lat 24 wieku, szuka miejsca zaraz albo od 1. 7. 90. Łaskawe oferty uprasza przelać pod litery **A. K. Barcin** (Bartschin, postlagernd). (4902)

Owczarz potrzeb. do niem. domu, 2 woźniców z on., 3 kucharzy z on., 2 kucharzy do książ. domu, 2 służących sam., 3 gospodynie na osobną wieś, 2 kucharki na pens. 220 m. Spieszne zgłosz. przyjmuje **Zybert**, Poznań, ul. Teatralna 5.

Mularz szuka miejsca do minimum. Kto? wskazuje ekspedycja Wielkop. p. nr. 4950.

Ucznia

do handlu kolonialnego i destylacji przyjmie zaraz (4953)
O. Doerk,
Mrocza (Mrotschen).

Subjekt,

Polak, obecnie w miejscu ze składu cygar oraz różnych drobnotek, wolny od wojskowości, władający obydwojoma językami krajowymi, znający pojedynczo prowadzenie ksiąg, biegły ekspedient, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce od 1 lipca r. b. w handlu lub w kantorze. Łaskawe zgłoszenia przyjmują ekspedycja Wielkop. p. nr. 4956.

Osoba

w średnim wieku, dotychczas prowadząca własne domowe gospodarstwo, życzy sobie każdego czasu przyjąć miejsce **gospodyn**, tylko w domu zamożniejszym.

Zgłoszenia nadesłać należy do ekspedycji Wielkop. p. nr. 4955.

Ekonom, 10 lat praktyki, obecnie w miejscu, kawal. 29 lat wieku, szuka miejsca pod zarząd dziedzica lub też pienipotenty był w renomowanym ostatnim miejscu 3 lata, szuka od 1. 7. 90. miejsca.

Zgłosz. proszę nadesłać do eksp. Wielkop. p. nr. 4906.

2 gorzelników

zon. z dobr. świad. z kaucją 300 do 400 rubli potrzeb. od 1 lipca na 1000 rubl. stałej pens. i 1000 r. tanyemy do Polski i do Rosji. Kontrakt można zaraz zawrzeć. **P. Teyssandier**, W. Garbary 46.

Kilku gorzelników

kawal. z kaucją 300 rubl. do Polski na wys. pens. może się natychm. zgłosić do zawarcia kontraktu. **P. Teyssandier**, W. Garbary 46 I.

Sprzedawaczka

do handlu rzeźnickiego, obeznana z tym zawodem, znajdzie zaraz miejsce. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. p. nr. 4964

Subjekta

szuka do handlu korzeni i destylacji od 1-go czerwca rb. (4958)

A. Gremczyński,
Nakło (Nakel).

3 czeladników kołodziejskich szuka zaraz (4944)
M. Ellmann, Stęszewo.

Szukam natychmiast (4959)

czeladnika i ucznia.

E. Schmieder,
krawiec męz i w Mog. nie.

Miejsce (3957)

owczarza

w Sielcu już zajęte.

Oświadczam, iż uczeń **Piotr Srejbrowski** z Miłosławia uciekł z terminu. Proszę mu na moje imię nie nie dawać. (4965)
ILSKI.

UCZNIA

szuka (4960)
E. Mruczkowski, malarz
Grobla nr. 18.

Ucznia,

syna porządnym rodziców, chcącego się wyuczyć **piekarstwa**, przyjmie natychmiast (4946)
Troński,
piekarz w Śremie.

Ucznia

przyjmie zaraz (4928)
B. Wasilewski,
mistrz szewski we Wronkach.

Ucznia,

syna porządn. rodziców przyjmie zaraz **L. Skrzetuski**, złotnik w Poznaniu, ul. Wodna 12. (4918)

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje każdemu sposobność do **osiedlenia** się i nabycia większego lub mniejszego gruntu. (4857)

Kto więc chce **kupić** lub stworzyć sobie **własne gospodarstwo**, również kto posiadłość swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się zgłosi do **Banku Ziemskiego**, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Posen).

W oberży p. **Bohna** za Berlińską Bramą sprzedają codziennie **świeże bite wieprze**

w całości lub połówkach; zarazem soloną **śloninę** i wieprzowe wędzone bocзки. Na ządanie rozsyłam mój towar wszędzie. (4874)

Leon Stawowiak,
w oberży p. **Bohna** Poznań III.

Skład kolonialny z 2 repozytoriami jest zaraz do sprzedania. Gdzie? wskazuje ekspedycja Wielkop. p. nr. 4961.

Gospodarstwo

80 mórg ziemi w dobrym położeniu, z kompletnym zasiewem, i zupełnym żywym i martwym inwentarzem, i dobrymi budynkami jest zaraz do sprzedania z wolnej ręki w Kaczanowie pod Wrześnią.

T. Winiecki.

Pokój meblowany

jest zaraz tania do wynajęcia, ul. Ogrodowa 14, parter.

Kraty

agrobkowe kute lub lane i **krzyże żelazne**

poleca

T. KRZYŻANOWSKI,

HANDEL ŻELAZA,
ulica Szewska 17 (4964)

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy stołowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe
w Koźminie. (4530)

Z powodu przeprowadzki

całkowita wyprzedaż

po znacznie niższych cenach.

Fabryka obuwia,
Nepomucen Skórnicki,
Poznań, ul. Wodna nr. 2.